


NASZ TYGODNIK

 www.wolnyodpolityki.pl

projekt społeczny

Kościół wolny od polityki

To jest dobre dla wszystkich!

26 LORDÓW DUCHOWNYCH



Czy potraficie sobie wyobrazić biskupów jako posłów lub senatorów, zasiadających w polskim Sejmie lub Senacie? Nawet w takim wymarzonym parlamencie, w którym szanuje się prawo, słowo i obyczaj polityczny?

W brytyjskim parlamencie tak właśnie jest. W Izbie Lordów może zasiadać 26 lordów duchownych. Tradycja ta sięga XIV w. i wywodzi się ze średniowiecznego podziału na trzy stany społeczne: panów, kler i resztę społeczeństwa. Niesie to ze sobą określone skutki dla Kościoła anglikańskiego. Przede wszystkim pozostaje on uwikłany w bieżące batalie polityczne i popada w zależność od politycznego układu sił w parlamencie, co ogranicza jego swobodę działania.

Ustrój polityczny obowiązujący w Polsce nie przewiduje takiej możliwości, a nasze doświadczenie historyczne i bieżące obserwacje powinny nam podpowiadać zawołanie – „Broń nas Panie Boże i wszyscy święci, żeby się nam to przydarzyło!”.

Jednak zasada autonomii władzy świeckiej i religijnej, zapisana w Konstytucji RP i potwierdzona w Konkordacie nie wywołuje w naszym kraju pożądanych konsekwencji w życiu publicznym. Choć biskupi i księża nie zasiadają w polskim parlamencie, to jednak wyraźnie da się odczuć np. ich bezpośrednią presję na kształt ustaw państwowych.

Na gruncie polskiego prawa duchowni i osoby zakonne korzystają z przysługujących im praw na równi z innymi obywatelami. Tym niemniej zakres korzystania z tych praw i wolności jest ograniczony przez prawo państwowe i kościelne. To drugie nie pozwala duchownym brać czynnego udziału w partiach politycznych lub kierowaniu związkami zawodowymi. Duchowni nie mogą również przyjmować publicznych urzędów, z którymi łączy się udział w wykonywaniu władzy świeckiej. Dlaczego więc biskupi milczą w na przykład w sprawie biskupa – sołtysa?

Ponadto, w Polsce obowiązuje rozdział państwa i Kościoła w oparciu o gwarancje w zakresie poszanowania autonomii i niezależności wspólnot świeckiej i religijnej. Dlatego, niedopuszczalne jest zwracanie się wprost z ambony lub w trakcie uroczystości religijnych do polityków w sprawie konkretnych projektów ustaw.

Naruszeniem prawa państwowego, jak i kościelnego jest korzystanie przez biskupów ze swojego autorytetu religijnego, gdy sugerują, jak powinna wyglądać polityka państwa, jakie ruchy powinny podejmować władze w polityce wewnętrznej i międzynarodowej.

Biskupi i księża nie powinni być również tubami propagandowymi danej większości parlamentarnej. Ustosunkowywanie się duchownych do bieżącej sytuacji w kraju powinno być zawsze podejmowane przez pryzmat dobra wspólnego wszystkich obywateli, a nie przez pryzmat interesu partyjnego.

Ambona nie jest miejscem do uprawiania i kształtowania polityki, a odwoływanie się do sumień nie powinno iść w parze ze wskazywaniem, jak powinny brzmieć przepisy prawa. Niewłaściwe jest również twierdzenie, że w polskim porządku prawnym Ewangelia przewyższa Konstytucję.

Popieram projekt społeczny „Kościół wolny od polityki”. To jest dobre dla Polski i dla Kościoła! To jest dobre dla wszystkich! We

Ks. Bartosz Rajewski



POPIERAJĄ NASZĄ AKCJĘ

Zbyt bliskie, familiarne relacje Kościoła z władzą wbijają się klinem w społeczność polskich katolików i powodują rozłamy. Politycy, również wywodzący się z naszego, chrześcijańskiego środowiska, traktują instytucje kościelne, jak narzędzie do utrzymywania wpływów. Jest wielu przedstawicieli Kościoła, którzy dali się skorumpować, Ignąc do mediów albo wyciągając rękę po cudzy, publiczny majątek.

Ja nie chcę się dłużej wstydzic za "złote a skromne", kradzież ziemi w Świętokrzyskim Parku Narodowym czy partyjne przemówienia w kaplicy jasnogórskiej. Jednocześnie widzę, że duchownych trzeba wspomóc w bieżącym zarządzaniu i dać mu poczucie prawdziwej wspólnoty z laikatem.

To dlatego popieram akcję "Kościół wolny od polityki".

Jacek Bartmiński, Warszawa



HASŁO REALIZOWANE W TERENIE

Już chyba wszystkie motywy podjęcia tej akcji przez nasz Kongres jego członkowie przedstawili. Akcja ze wszech miar niezbędna i słuszna. Znana jest i realizowana także przez świątłych wiernych, którzy wiedząc, że taka akcja w Kościele trwa, nie wiedzą nawet, że Kongres istnieje. Oczywiście realizują, gdy zachodzi tego potrzeba. A zachodzi, i to często. Bo oto, jednej z ostatnich niedziel, po mszy św. przed kościołem, w parafii, w której dożywam swego posuniętego wieku, pewna parafianka, ucząca pisania ikon, walczy z dwoma działaczami PIS-u, zbierającymi jakieś podpisy. Słyszę jej słowa: „Trwa akcja walki z polityką w Kościele”. Pojęcia nie ma o Kongresie. Nadchodzę ja – i mocą swego przedojrzałego wieku – pokazuję im ręką wymarsz spod kościoła i wymawiam głośno słowa: „Kościół jest od modlitwy, a nie od polityki”. Odcinając się, że czynią tak co roku, potulnie wsiedli do samochodu i odjechali.

Mam już ja jakieś doświadczenie w tym względzie. Należę do pokolenia, studiującego i formującego swe młodzieńcze poszukiwania w czasach komunizmu, pod okiem np. św. Jana Pawła (wykłady w latach 50. w parafii św. Floriana w Krakowie, gdzie ks. Karol Wojtyła pełnił wówczas funkcje skromnego wikarego), a przede wszystkim – już po studiach – pod okiem śp. bpa profesora i rektora PATu - Wacława Świerzawskiego. Jemu zawdzięczam najwięcej. I oto w latach 90. czytam w „Gazecie Wyborczej”, że biskup Sandomierza – Wacław Świerzawski ma kłopoty ze strony swych zwierzchników za to, że zakazał księżom swej diecezji głosić politykę z ambony. Napisałam protest w tej sprawie i obronę dobrze mi znanego Przewodnika – Uczonego. Ogłoszono mój tekst natychmiast. Wycinek z „Gazety” wysłałam Biskupowi. Otrzymałam piękne podziękowanie wraz z błogosławieństwami biskupimi.

Tyle o praktycznym wymiarze naszej akcji. Każdy z nas spotyka się z podobnymi sytuacjami. I każdy z nas podejmuje odpowiednie kroki. O tych, bardziej spektakularnych, możemy się z sobą dzielić.

Regina Lubas-Bartoszyńska



Z UŚMIECHEM



ZOSTAŃ NASZYM AUTOREM

Podoba Ci się nasza akcja? Umiesz pisać? Masz ciekawy pomysł na artykuł?
Napisz dla nas!

Jesteśmy gotowi współpracować z każdym, kogo podobnie jak nas mobilizuje troska o dobro wspólne, którym w tym wypadku jest potrzeba uporządkowania w Polsce relacji państwo — Kościół — polityka. Z każdym, kto chce wyrazić swoje zdanie w sposób pozbawiony hejtu, mowy nienawiści, propagandy politycznej lub religijnej. Jeśli masz coś do powiedzenia całej Polsce, skontaktuj się z nami pod adresem:
wolnyodpolityki@kongreskk.pl.



Organizatorem akcji i redaktorami Naszego Tygodnika są członkowie grupy roboczej państwo - Kościół, działającej w ramach Kongresu Katoliczek i Katolików.

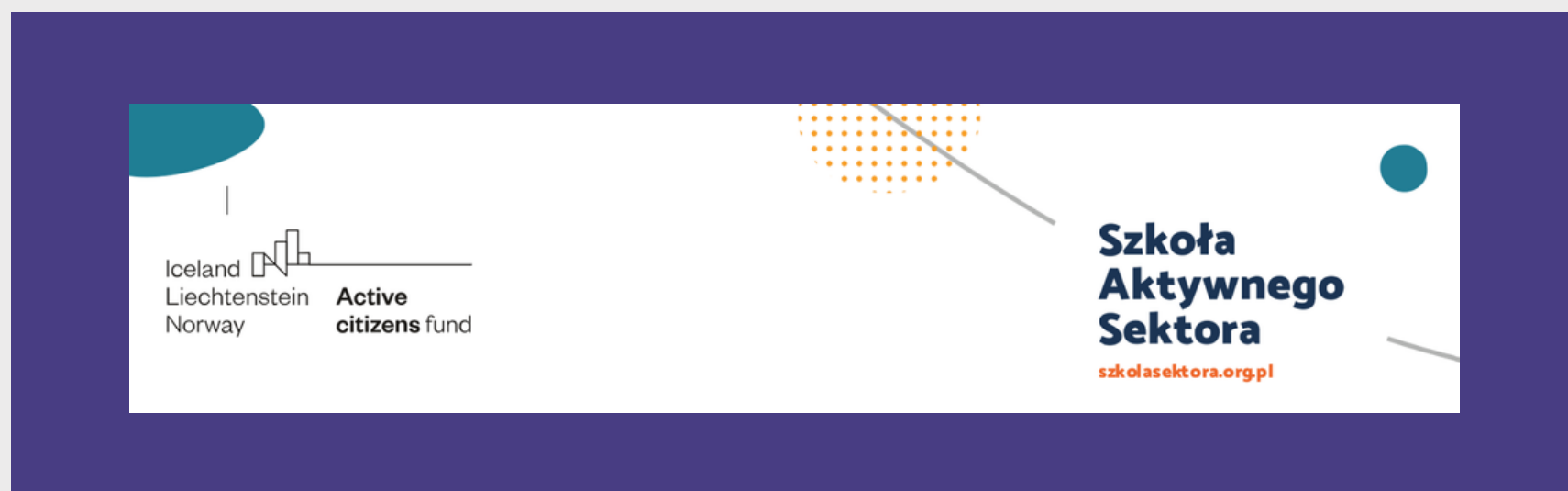
Fundacja na Rzecz Kongresu Katoliczek i Katolików

ul. Jacka Malczewskiego, 25A /15
81-817 Sopot

KRS: 0000962696

Nr konta: 41 2490 0005 0000 4530 3796 6211

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ:



Inicjatywę wspiera



**Fundusz Obywatelski
im. Henryka Wujca**